

# PANORAMA

## ANNOPOLA



Informator Miasta i Gminy Annapol  
Urząd Miejski w Annapolu  
ul. Rynek 1  
tel. 15 861 30 63

email: sekretariat@annopol.eurzad.eu, www.annopol.info

Nr 2/2021

Egzemplarz bezpłatny

Nakład 1000 egz.

ISSN 2544-8528

## UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA „MEDALI ZA DŁUGOLETNI POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE”



W dniu 20 czerwca 2021 r. miała miejsce piękna i wzruszająca uroczystość wręczenia „Medali za długoletnie pożycie małżeńskie” dla par małżeńskich z terenu Gminy Annapol. Odznaczone zostały pary świętujące Złote Gody czyli 50 lat małżeństwa w roku 2020. Gazda Ryszard i Anna Gil Wiesław i Henryka Libor Zdzisław i Marta Mazur Kazimierz i Irena Olszówka Janusz i Danuta

Piwowarski Zenon i Alina Pradyszczuk Piotri Urszula Serafin Jan i Kazimiera Zamłyński Stefan i Krystyna Medale zostały przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Burmistrza Annapola Pana Mirosława Gazdy. Uroczystość poprzedzona została mszą świętą w intencji Jubilatów w Kościele Parafialnym w Annapolu, celebrowaną przez Proboszcza Parafii ks. Kanonika Krzysztofa Krzemińskiego.

Po mszy świętej nastąpiła prowadzona przez Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Annapolu Panią Marzenę Kwiatkowską oficjalna część uroczystości, podczas której aktu dekoracji medalami w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał Burmistrz Annapola Pan Mirosław Gazda.

Po wręczeniu medali i okolicznościowym przemówieniu Burmistrza, serdeczne życzenia na dalsze lata życia skierowała do Szanownych Jubilatów Przewodnicząca Rady Miejskiej w Annapolu Pani Zenobia Jarmuła.

W imieniu Szanownych Jubilatów głos zabrał wieloletni annopolski samorządowiec Pan Ryszard Gazda.

Jubilaci otrzymali ponadto legitymacje, dekoracyjne dyplomy oraz koce na chłodne dni z napisem "50 lat razem" jako upominki dla każdej pary małżeńskiej, ufundowane przez władze samorządowe. Spotkanie odbyło się w sympatycznej atmosferze.

Nie zabrakło wspomnień, śmiechu, łez oraz wzruszeń. Odśpiewano uroczyste 100 lat, a następnie Jubilatów i Gości zaproszono na poczęstunek.



OZE W GMINIE ANNOPOL -  
str. 4



BADANIA USG DLA DZIECI  
W ANNOPOLU - str. 5



SUKCESY MŁODEJ  
ANNOPOLANKI - str. 8



AWANS MGKS WISŁA  
ANNOPOL - str. 10



Następnym naszym etapem, dzięki szczodrości dyrektora, było mieszkanie w tzw. powalonym wieżowcu na Nowej Wsi gdzie obecnie znajduje się Sala Królestwa Świadków Jehowy. Wcześniej znajdowała się tam przychodnia zdrowotna dla pracowników kopalni. Dostaliśmy dwa pomieszczenia, była bieżąca woda ale jeżeli chodzi o toaletę to już trzeba było korzystać z ogólnej. „To były trudne czasy, ale ze wszystkim daliśmy sobie radę – podsumowuje wspomnienia męża Pani Anna. A jeżeli chodzi o trwałość małżeństwa to powtórzę jeszcze raz, że najważniejszy jest wzajemny szacunek i miłość. To one trzymają związek, nic więcej.”

„A kiedy jest się już w takim wieku jak my – dodaje Pan Ryszard – to ludzie muszą się wspierać i bardziej się rozumieją. Podchodzą do tego życia w sposób bardziej odpowiedzialny. Często opiekując się bliskimi, którzy chorują, którzy odchodzą, sami nabieramy pokory do życia i coraz lepiej rozumiemy się w małżeństwie, nawet lepiej niż na początku bo to wzajemne wsparcie jest konieczne i potrzebne, szczególnie wtedy gdy powoli ubywa sił.”

„Zgoda wszystko zbuduje” - dzieli się złotą radą Pan Zdzisław Libor. „ Nie ma sprawdzonych wskazówek jak zgodnie przeżyć w małżeństwie bo każdy ma swoje życie, ale trzeba się starać.

Podczas przyjęcia Jubilaci dzielili się refleksjami ze wspólnie przeżytych lat.

„W życiu bywa różnie: raz lepiej, raz gorzej ale człowiek zawsze się stara aby ze zła wyjść na dobre i to nam się udało. To jest najważniejsze. – mówi Pani Kazimiera Serafin. - A przede wszystkim przeżyliśmy to w Annopolu, co sobie bardzo cenimy, bo od 1972 roku jesteśmy tutaj. Nasze życie przez to półwiecze złączyło się całkowicie z Annopolem. Tu była nasza praca, tu jest nasz dom i tu są nasze dzieci.”

„Pierwsze lata naszego małżeństwa były bardzo trudne – wspomina Pan Jan Serafin. - Ślub braliśmy w 1970 roku. Ojczyzna była w rozbudowie, wszystkiego było brak. Mieszkań było brak, praca w naszym przypadku była, ale też nie było lekko, z wyższym wykształceniem również było trudno. Ale powoli wszystko się poukładało.”

„Związek najbardziej chyba cementują dzieci - kontynuuje Pani Kazimiera. Praca jest jedną częścią życia, a drugą jest dom. Ten dom był zawsze dla nas najważniejszy, nasze dzieci i wnuki. Ważne jest życie w zgodzie. I to nie tylko w gronie rodzinnym, ale też ze środowiskiem. Ja bardzo cenię sobie to, aby żyć w zgodzie z ludźmi, aby nikomu nie robić krzywdy, aby nikt do mnie nie miał żalu i aby przeżyć jak najlepiej to co jest do przeżycia. O to nam w życiu chodziło. Nie wiem czy nam się udało, czy nie, ale się staraliśmy.”

„Naszą receptą na zgodne pożycie są rozmowy. Trzeba unikać problemów i jak najwięcej rozmawiać. Każdy ma swoje życie i własne problemy, dlatego trudno jest o jedną receptę na trwałe małżeństwo. Ale na pewno trzeba starać się żyć w zgodzie i szanować wszystkich po kolei. To jest chyba najważniejsze. Dla mnie szacunek i prawda w rodzinie to te główne wartości. Niech będzie niewygodna, niech będzie najgorsza, ale niech to będzie prawda. Tego samego oczekiwałam też w szkole od uczniów. Nie da się zbudować szczęścia na kłamstwie, na nieprawdzie.

„Pamiętajmy też o miłości, bo to przede wszystkim ona scala małżeństwo.” - dodaje Pan Jan.

„Najważniejsza jest miłość” - konkluduje Pani Anna Gazda. „I wierność” - wtóruje jej mąż, Pan Ryszard. „Najważniejszą jednak rzeczą jest chyba kompromis.” - uzupełnia po chwili. „Nie może być tak, że ja czy żona mamy jakieś stanowisko i nie ustępujemy. Trzeba umieć pójść na ustępstwo.

Początki naszego małżeństwa czyli pierwsza połowa lat 70 to były czasy nieporównywalne z tymi, które są obecnie. Kiedy patrzymy teraz jak ludzie wychowują dzieci, to słyszy się, że mają komfort. W tamtych czasach o wszystko było trudno. Pieluchy były spod ludy, trzeba było je jakoś załatwić. Były to pieluchy z tetry. Wisiały na sznurach i łopotwały jak sztandary na wietrze, trzeba było je prać, później prasować. Dzisiaj jest ten komfort, jest dużo łatwiej.

Z komunikacją w tamtych latach też było trudno. Nie mieliśmy samochodu, był tylko motor. Pamiętam jak w 1981 roku, podczas stanu wojennego pojechaliśmy transportem publicznym w odwiedzinach do teściowej. Najpierw do Kraśnika Fabrycznego a później do Starego. Na taki wyjazd trzeba było brać przepustkę. Byliśmy z dwójkiem dzieci. Kiedy wracaliśmy, kierowca autobusu zamknął nam przed nosem drzwi mówiąc: Tyle, koniec. I zostajemy na tym dworcu, i nie ma już żadnego autobusu w naszą stronę. I rób co chcesz, w Kraśniku, sami z dwójką małych dzieci. Za moich czasów czekolada kosztowała 19zł. I pamiętam, że taka cena utrzymywała się przez co najmniej pięć lat. Na taką czekoladę mógł sobie pozwolić tylko człowiek zamożny.



Wysłano mnie do sklepu, żebym kupił cukier, kawę czy chleb ale za jajka.

Ja zawsze dołożyłem sobie ze dwa jajka i miałem za nie ciastka Petit Beurre. Tak właśnie było, płaciło się jajkami.

Początki naszego życia w Annopolu były trudne. Najpierw przyjechałem ja sam w 1972 roku bo rozpocząłem pracę jako nauczyciel w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Wynajmowałem pokój w domu u P. Siebielców na ul. Lubelskiej. Nie było odrębnego wejścia, trzeba było przechodzić przez kuchnię gospodarzy. Później mieszkaliśmy w tym pokoju wspólnie z żoną.

Jak jest zdrowie to ze wszystkim innym jest bardzo prosto. A jak go czasem nie ma, to zreperują człowieka i żyje się dalej. Jeśli Pan Bóg pozwoli to można wszystko. Poza tym wielką siłą dają nam nasze dzieci. Patrzymy na nie i to nas buduje.”

„ Ważna jest wiara, ona ludzi trzyma – dodaje małżonka, Pani Marta. „Jeśli przyjęło się ten sakrament, jeśli złożyło się tę przysięgę to choć jest czasem ciężko, trzeba się starać wytrwać do końca. Trzeba przebaczać drugiemu. I nie raz, nie dwa, a siedemdziesiąt siedem razy przebaczać. Bo są kłótnie, są sprzeczki ale trzeba zawsze do siebie wracać i trwać przy sobie na dobre i złe.”

*Dariusz Zgardziński*



# OBCHODY ŚWIĘTA NARODOWEGO TRZECIEGO MAJA

Tegoroczne gminne uroczystości 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja były obchodzone, podobnie jak rok temu w obostrzeniach związanych z epidemią koronawirusa COVID-19. Obchody święta skoncentrowały się na udziale przedstawicieli władz samorządowych we mszy świętej oraz na złożeniu wieńca przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obchody rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Joachima i Anny w Anopolu. Msza koncelebrowana była przez proboszcza ks. kan. Krzysztofa Krzemińskiego, ks. kan. Antoniego Bezpalko oraz ks. Łukasza Bzymka.

Po mszy świętej delegacja w osobach Przewodniczącej Rady Zenobii Jarmuły, Burmistrza Annapola Mirosława Gazdy oraz Zastępcy Burmistrza Józefa Paćkowskiego złożyła wieniec na annopolskim Rynku, pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

UM



## NADWIŚLAŃSKIE SPOTKANIA SOBÓTKOWE NA STANICY NAD WISŁĄ

W sobotę 26 czerwca zostały zorganizowane Nadwiślańskie Spotkania Sobótkowe na Stacji nad Wisłą. W tym roku miały one charakter symboliczny z względu na sytuację epidemiologiczną.

Wieczorem o godz. 20-tej Dyrektor Centrum Kultury przywitała Burmistrza Annapola Pana Mirosława Gazdę, Zastępcę Burmistrza Pana Józefa Paćkowskiego i Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Pana Zdzisława Romańskiego oraz wszystkich uczestników spotkania. Następnie głos zabrał Burmistrz Annapola, życząc wszystkim dobrego samopoczucia i dobrej zabawy.

Podsumowano i ogłoszono również wyniki Gminnego Konkursu na Najpiękniejszy Wianek Sobótkowy. Jury w składzie: Pani Lila Kaczor Prezes Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych z Bliskowic i Pani Lucyna Jaskowska instruktor z Centrum Kultury dokładnie obejrzało i oceniło 10 pięknych, misternie uplecionych wianków sobótkowych, które zostały wykonane przez następujące podmioty:

Wspólnota Gruntowa Stowarzyszenie Wsi Jakubowice

Koło Gospodyń Wiejskich Kopiec

Gminny Klub Aktywnego Seniora CK Annapol

Klub Seniora „Nadal Młodzi” Annapol



Koło Gospodyń Wiejskich Dąbrowa

Rada Sołecka Popów

Rada Sołecka Świeciechów Duży

Koło Gospodyń Wiejskich Świeciechów Duży

Zespół „Borowiacy”

Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych Bliskowice

Jury zdecydowało nagrodzić ex aequo pierwszym miejscem wszystkie wianki, ponieważ każdy z nich prezentował się znakomicie i zawierał coś wyjątkowego. Podziękowania i gratyfikacje pieniężne zostały wręczone przez Pana Burmistrza przedstawicielom wszystkich podmiotów, które przystąpiły do Konkursu.

Później rozpalono sobótkowe ognisko, przy którym można było upiec kiełbaski oraz pośpiewać wspólnie pieśni ludowe i biesiadne. Aby tradycji stało się zadość, o zmierzchu uczestnicy spotkania w korowodzie przy zapalonych pochodniach i ze śpiewem przeszli nad brzeg Wisły, aby puścić na wodę barwne wianki, które popłynęły z nurtem rzeki. Organizatorzy: Burmistrz Annapola i Centrum Kultury dziękują wszystkim za wspólną zabawę.

CK



## DOFINANSOWANIE Z RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU DRÓG 2021

W dniu 21.04.2021r. zatwierdzona została przez Prezesa Rady Ministrów lista zadań powiatowych i gminnych przeznaczonych do dofinansowania w 2021 roku ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2021 (dawniej Fundusz Dróg Samorządowych).

Gmina Annapol uzyskała dofinansowanie inwestycji pn. „Przebudowa drogi gminnej w istniejącym pasie drogowym ul. Świeciechowskiej w Anopolu” w wysokości 50% wartości projektu tzn. 843 664,00zł.

Zakres projektu obejmuje:

przebudowę ul. Świeciechowskiej na długości 456,6 mb. wraz ze zjazdami

przebudowę skrzyżowań z ul. Leśną i z drogą wewnętrzną

przebudowę chodnika na długości 65 m oraz budowa nowego odcinka chodnika na długości 377 m wraz z dojazdami do furtek.

przebudowę przepustu na długości ok. 13m.

budowę kanalizacji deszczowej na długości 451,5 mb, która zapobiegnie zalewaniu przez wody opadowe i roztopowe oczyszczalni ścieków.

Termin realizacji projektu do grudnia 2021 r.

UM



# ZAKOŃCZENIE BUDOWY PLACÓW ZABAW NA TERENIE GMINY ANNOPOL

W czerwcu br. dokonano odbioru budowy placów zabaw w trzech różnych lokalizacjach: Janiszów, Annopol przy Przedszkolu oraz w Jakubowicach na terenie dawnej stacji.

W skład poszczególnych zestawów wchodziły następujące elementy:

- Janiszów: zestaw zabawowy, huśtawka wahadłowa podwójna, huśtawka osiowo-wagowa „ważka”, karuzela „trzmieł”,
- Annopol: zestaw zabawowy „forteca średnia”, zestaw zabawowy „sklepek z tablicami edukacyjnymi”, zestaw zabawowy „domek włoski”, zestaw zabawowy „wspinaczkowo - sportowy”, zestaw zabawowy „tunel i most liniowy”.
- Jakubowice: zestaw zabawowy statek.

Koszt realizacji poszczególnych zadań wyniósł 72 508,50zł brutto. Wykonawcą robót była firma „MAGIC GARDEN”.

UM



## MONTAŻ INSTALACJI FOTOWOLTAICZNYCH W RAMACH PROJEKTU PN. „ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII W GMINIE ANNOPOL”



W dniu 18 maja br. rozpoczęły się pierwsze odbiory montażu instalacji fotowoltaicznych zakupionych i zamontowanych w ramach projektu pn. „Odnawialne źródła energii w Gminie Annopol”, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia Przyjazna Środowisku, Działania 4.1 Wsparcie i wykorzystanie OZE.

Projekt zakłada montaż 144 instalacji fotowoltaicznych na terenie miasta i gminy Annopol, o następujących mocach:

- 2,73 kW w ilości 17 sztuk;
- 3,12 kW w ilości 42 sztuki;
- 3,90 kW w ilości 32 sztuki;
- 4,29 kW w ilości 53 sztuki.

Wykonawcą robót jest Firma FLEXIPOWER GROUP SP. Z O.O. SP. K

Zakres rzeczowy projektu obejmuje również zakup i montaż na terenie miasta i gminy Annopol instalacji kolektorów słonecznych (101 zestawów) oraz kotłów na biomasę (58 sztuk).

Rzeczowa realizacja projektu przewidywana jest do listopada 2021 roku.

Celem ogólnym projektu jest realizacja polityki energetycznej państwa w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego.

Celem bezpośrednim zwiększenie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych oraz biomasy a także poprawa jakości życia mieszkańców Gminy Annopol.

Celami szczegółowymi są: poprawa stanu środowiska naturalnego dzięki ograniczeniu zużycia kopalnych surowców do produkcji energii elektrycznej czy ciepłej, wzrost świadomości mieszkańców w zakresie produkcji energii z OZE, dywersyfikacja wytwarzania energii elektrycznej, wykorzystanie i rozwój technologii ICT w gminie, obniżenie kosztów związanych ze zużyciem energii przez gospodarstwa domowe.

Całkowita wartość projektu według umowy o dofinansowanie wynosi 4 550 846,40 zł, a dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 3 177 361,75 zł.

UM

# AMBULANS FUNDACJI RONALDA MCDONALDA W ANNOPOLU

W dniach 19-20 czerwca 2021r. z inicjatywy Burmistrza Annopola odbyły się kompleksowe badania USG dla ponad 120 dzieci w wieku od 9 miesięcy do 6 lat. Bezpłatne badania ultrasonograficzne prowadzone były z wykorzystaniem specjalistycznego ambulansu Fundacji Ronalda McDonalda i miały na celu dokładną ocenę stanu narządów wewnętrznych dzieci oraz zdiagnozowanie ewentualnych nieprawidłowości.

Badania przeprowadzone zostały zgodnie ze standardami medycznymi określonymi przez Polskie Towarzystwo Ultrasonograficzne i wykonywane przez doświadczonych lekarzy radiologów.

Akcja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem naszych mieszkańców a przede wszystkim rodziców mających świadomość jak ważna jest profilaktyka.

Wielkie podziękowania należą się Wolontariuszom, którzy poświęcili swój czas wspomagając w ciężkiej pracy lekarzy w Ambulansie.

Dziękujemy również Dyrektorom i pracownikom: Ośrodka Pomocy Społecznej, Przedszkola i Środowiskowego Domu Samopomocy za pomoc organizacyjną w przeprowadzeniu badań.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom już dziś możemy poinformować, że w przyszłym roku będziemy kontynuować współpracę z Fundacją i zorganizujemy kolejne kompleksowe badania USG.

Łącznie przebadano 122 dzieci, w tym dziewczynek i 57 chłopców. Dzieciom, u których wykryto zmiany i nieprawidłowości udzielono porad lekarskich, polecono konsultację pediatryczną bądź chirurgiczną.

UM



**MOBILNY**



**PUNKT SZCZEPIEŃ**

jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson

**PRZECIWKO COVID-19**

dla pacjentów powyżej 18 roku życia



W ramach akcji „Zadbaj o zdrowie” na terenie Gminy Annapol 3 sierpnia (wtorek) od godz. 9:00 do 13:00 w Centrum Kultury w Annopolu prowadzone będą szczepienia przeciw COVID-19. Wszyscy zainteresowani będą mogli zaszczepić się jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson, bez wcześniejszego umawiania się czy zapisywania na konkretną godzinę.

**Dlaczego warto?**

Pokonanie pandemii COVID-19 i powrót do normalności są możliwe, gdy przerwiemy łańcuch zakażeń. Szczepionka daje nam taką możliwość. Aby efekty były jak najlepsze i jak najszybsze, wszyscy musimy być solidarni.

Każdy z nas może zatrzymać pandemię. Przyjęcie szczepionki to nie tylko ochrona nas samych. To także ochrona naszych rodziców, dziadków, przyjaciół.

Naprawdę warto!

UM

## ZAKUP SAMOCHODU NA POTRZEBY REFERATU GOSPODARKI KOMUNALNEJ

22 kwietnia bieżącego roku podpisano umowę z firmą KDM AUTO Dariusz Wójcik wyłonioną w drodze rozeznania rynku na „Zakup busa ma potrzeby Referatu Gospodarki Komunalnej”. Zakupiony został pojazd marki Peugeot Boxer 2.2 HDI, rok produkcji 2013. Wartość zamówienia 33 500,00zł. W ramach promocji dokonano oklejenia auta danymi kontaktowymi wraz z herbem Annopola.

UM



# „LEPSZE OD GÓR MOGĄ BYĆ TYLKO GÓRY” ROZMOWA ZE ZBYSZKIEM BAKIEM, NURKIEM I HIMALAISTĄ, ZDOBYWCĄ MOUNT EVERESTU



- *Wiele osób pyta Cię, skąd u warszawiaka te góry?*

- Jako dziecko miałem w swoim pokoju na ścianie taką fototapetę z górskimi szczytami. I dzisiaj, z perspektywy czasu myślę sobie, że mogło to oddziaływać na podświadomość. Patrzyłem ciągle na ten widok i może teraz też człowiek nadal chce widzieć ten obraz.

- *A jak zaczęła się Twoja prawdziwa przygoda z górami?*

- Jako nastolatek działałem w harcerstwie. Mieliśmy taką drużynę turystyczną i praktycznie każdego miesiąca gdzieś wyjeżdżaliśmy. Myślę, że zaczynałem podobnie jak każdy Polak: Karkonosze, Tatry, Bieszczady.. Później, w latach 90, kiedy harcerstwo się skończyło odłożyłem na jakiś czas te wycieczki i zacząłem nurkować. Jestem człowiekiem zadaniowym więc dość szybko wyrobiłem sobie wszelkie możliwe uprawnienia i można powiedzieć, że wynurkowałem wszystkie morza świata.

- *Jaka przygoda najbardziej utkwiła Ci w pamięci?*

- Nurkowaliśmy kiedyś w morzu Południowochińskim. Któregoś dnia zacumowaliśmy jacht blisko brzegu i mieliśmy na pokładzie jakąś imprezę. Postanowiliśmy, że dla zabawy skaczemy do wody. Było zupełnie ciemno, pod wodą nie było nic widać. W pewnym momencie poczułem jak o nogi ociera mi się jakieś wielkie, może półtonowe cielsko. Nie wiem do dzisiaj czy był to rekin czy coś innego ale wyskoczyłem z wody na pokład jak z procy, nie używając drabinki. To był niesamowity dreszcz emocji.

- *Nurkowałeś kiedyś z rekinami?*

- Tak. Nie były to może żarłaczce, były to rekiny młoty i inne, nie pożerające ludzi jak u Spielberga.

- *Była adrenalina?*

- Zazwyczaj słyszy się, że to zwierzę boi się człowieka a nie człowiek zwierzęcia ale akurat rekiny należą do takich, w przypadku których to stwierdzenie nie zawsze się sprawdza. Jednak rekiny to nie najgorsze co nurek może spotkać pod wodą. Dużo większa adrenalina jest kiedy nurkuje się w jaskiniach, grotach, zalanych sztolniach. Są takie miejsca, w których psychika przechodzi ciężką próbę. Kiedy na przykład napotyka się na wąską szczelinę, przez którą trzeba się przecisnąć. Kiedy trzeba zdjąć pod wodą butlę, kiedy obawiasz się czy automat to wytrzyma, kiedy nie masz pewności, czy przejdiesz przez ten otwór w skałę a od tego np. zależy twoje życie.

- *Gdzie mieliście takie przygody?*

- Były to zalane sztolnie w Górach Izerskich i Górach Sowich.

- *Jakie jeszcze podwodne miejsca zapadły Ci w pamięć?*

- Z pewnością Blue Hole w Egipcie. To morska studnia o głębokości 102 metrów. Również wspaniałe podwodne jaskinie na Karaibach, na Dominikanie. Fascynujące jest też nurkowanie do wraków statków, które zatonęły wiek temu albo więcej. Widzisz np. działa, magazyny, maszynownie.. Od razu przychodzi na myśl ostatnie chwile, moment, w którym ten statek tonął.

Jest w naszym Bałtyku, po jego niemieckiej stronie prom Heweliusz. Jest tym bardziej ciekawy bo zatonął w naszych czasach. Leży do góry nogami. Wpływa się do hali załadunkowej, są tam ciągle ciężarówki wypełnione towarami. To bardzo działa na wyobraźnię. Jedną z nich była wypełniona styropianem. Ten styropian miał taką siłę wyporności, że całą ciężarówkę uniósł pod sufit. Widok jest niesamowity.

- *Co jeszcze polecilibyś nurkującym osobom?*

- Wspaniała jest rafa koralowa w Morzu Czerwonym. Światło wpada tam aż do głębokości 60 metrów, jest bardzo duża przejrzystość. I to morze jest dość ciepłe. Wraki statków leżą tam dość głęboko ale tam jest inaczej niż w Bałtyku gdzie jest silny prąd, pełno sieci i słaba widoczność. Kiedy kutry trałują, rwą sieci i kiedy nurek zapłaczę się w takie sieci, może to być bardzo niebezpieczne. W Egipcie jest bezstresowo i bezpiecznie. Wszystko widzisz. U nas poniżej 20 metrów pod powierzchnią trzeba zapalać latarki bo jest absolutna ciemność a tam pod tym względem jest dość komfortowo.

W Egipcie podczas działań w czasie II wojny światowej zatonęło sporo statków towarowych. Nurkując do nich można zobaczyć bardzo ciekawe rzeczy. Są samochody, motocykle, skrzynie ze sprzętem wojennym, niemieckim. Są te rzeczy trochę rozkradane bo niemal każdy kto się tam znajdzie chce sobie coś uszczknąć. Bardzo interesującym miejscem do nurkowania jest również Bajkał. Rosjanie wylewają tam tony nieczystości chemicznych. To jezioro powinno już dawno umrzeć ale żyje tam taka endemiczna bakteria, która żywi się tymi odpadami. I ona ma się dobrze a przy okazji oczyszcza zbiornik. Bardzo ciekawe miejsce jest jeśli dobrze pamiętam na Łotwie. Jest to dawny oflag, obóz koncentracyjny z okresu II wojny światowej.

Znajdował się on w takiej niecce i kiedy po wojnie ludzie zostali oswobodzeni, obóz został zalany. To wszystko tam pod wodą jest bardzo dobrze zakonserwowane. Panuje tam niska temperatura, nie ma prawie żadnych żyjątek. Wpływasz tam i poruszasz się pod wodą pośród pryczy i blockhausów, robi to spore wrażenie.

- *Wróćmy w góry. Jesteś Prezesem Klubu Alpinistycznego Homohibernatus. Powiedz nam o nim kilka słów.*

- Homohibernatus jest stowarzyszeniem wpisanym do ewidencji stowarzyszeń kultury fizycznej Urzędu miasta stołecznego Warszawy. Zajmujemy się planowaniem i organizacją wycieczek, wypraw i imprez związanych z podróżowaniem i turystyką. Staramy się przede wszystkim trafić z ofertą do osób dla których podróżowanie jest pasją. Stawiamy nie tylko na zdobywanie celu, szczytu, ale też na drogę do tego celu, podróżowanie, które pozwoli w wyjątkowy sposób poznać miejscową kulturę, przyrodę i codzienne życie jakie się toczy w danym miejscu. Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo i pełna satysfakcja turystów, podróżników i sportowców korzystających z naszych usług.

- *Czy macie jakąś szczególną specjalizację?*

- Można powiedzieć, że tak. Jedną z ofert głównych w których się specjalizujemy jest "Korona Ziemi" czyli zdobywanie w górach wszystkich najwyższych szczytów kontynentów.

- *Jakie są Wasze najważniejsze osiągnięcia jako stowarzyszenia?*

- Największymi osiągnięciami sportowymi Klubu są wejścia 7 osób na Mount Everest (8850 m. n.p.m.) podczas sześciu wypraw jakie zorganizowaliśmy w latach 2010 – 2018. Wprowadziliśmy 86 osób na Elbrus, najwyższy szczyt Europy (5642 m. n.p.m.), w tym rekord w zjeździe na snowboardzie zgłoszony do Księgi Guinnessa. Ponadto 29 członków na szczycie Piku Lenina (7134 m. n.p.m.), 80 członków na szczycie Aconcagua (6962 m. n.p.m.), wejścia na ośmiotysięczniki: Manaslu (8163 m. n.p.m.), Gasherbrum (8035 m. n.p.m.) i Lhotse (8516 m. n.p.m.) oraz wejścia na wiele innych szczytów na całym świecie.

- *A jaki jest Twój największy dotychczasowy sukces jako himalaisty?*

- To oczywiście zdobycie Mount Everestu. Wejście na najwyższą górę świata to zwińczenie marzeń każdego chyba człowieka, który wspina się w górach wysokich.

- *Jakie było najbardziej ekstremalne doświadczenie, które przeżyłeś w górach?*

- Każdemu chyba wiadomo, że Mount Everest pochłonął wiele ofiar. Kiedy wchodzi się od strony Tybetu, idzie się tam granią taką wąską ścieżką, która prowadzi do szczytu, przez osiem kilometrów. Wyruszyliśmy na tę ostatnią prostą nocą. Szło mi się dobrze, więc wypuściłem się do przodu, zostawiłem trochę w tyle moich Szerpów i członków naszego zespołu. Po lewej stronie jest mocno ośnieżona część nepalska, a po prawej jest taki delikatny skos, sama skała, mocno wywiane. I tak idę sobie spokojnie, latarenka sobie świeci i nagle widzę, że w poprzek drogi leży człowiek. Wstrząsnęło mną mocno z emocji. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że to jedna z ofiar góry.

Wiedziałem, że będą takie sceny ale to był pierwszy nieboszczyk tej nocy i trochę mnie zmroził ten widok. Dopiero wtedy dotarło do mnie, że oni są tak bardzo na widoku

W Papui – Nowej Gwinei, w Górach Bismarcka jest Góra Wilhelma o wysokości 4509 m. n.p.m., która należy do Korony Ziemi. Idzie się tam dwa tygodnie przez taką dżunglę. To była najgorsza, najtrudniejsza chyba wyprawa w moim życiu. Ciągle padał deszcz. Szło się większość czasu przez bagna i błotniska. Sporo ludzi szło w woderach. To takie wysokie, gumowe buty używane przez wędkarzy. Trzeba było je ciągle wyciągać z tego bagna, nic nie schło. Dodatkowo wszędzie były jakieś insekty, gady, węże. Dodam, że wszystko odbywa się w strasznym upale. Nadziałem się tam nogą na jakiś patyk. Rana, która z tego powstała zaczęła się bardzo jątrzyć. Tam jest jakaś inna flora bakteryjna i to co w Europie by się szybko zagoiło, tam się pogarszało. Jeden z przewodników, których mieliśmy poradził mi, aby wziąć nóż i zdarł strupa, który zrobił mi się na tej ranie. Kazał mi przetrzeć ranę gazetą, a kiedy zrobi się kolejny strup, znowu zedrzyć go nożem. Nie podobał mi się ten pomysł ale przewodnik opowiedział mi o pewnym turyście z Czech, którego mieli kilka lat temu. Pozostawił podobne zranienie tak jak było a po jego powrocie do kraju rana tak się zajątrzyła, że przeszła mu na kości i części tych kości musiał mieć wycinane. Zastosowałem się więc do rad przewodnika. Kiedy wróciłem do Polski, zacząłem stosować plastry z antybiotykami ale z tą raną działały się bardzo dziwne rzeczy. Zniknęła w tym leczonym miejscu ale infekcja przewędrowała pod skórą i ta sama rana pojawiła mi się 40 cm wyżej. Ostatecznie rana z czasem się wygoiła ale trzeba pamiętać, że podczas tropikalnych wypraw mogą nas spotkać takie nietypowe niespodzianki.

Ciekawą przygodę miałem podczas jednej z moich pierwszych wypraw, na Aconcagua (6960 m. n.p.m.) najwyższy szczyt Ameryki Południowej w 2011 roku. Właściwie zeszliliśmy już z góry, teren płaski. Nie skręciłem we właściwą nieckę, którą poszły muły. Po pół godziny zorientowałem się, że ścieżka się skończyła. Nie chciało mi się wracać po tej samej ścieżce, pomyślałem, że znajdę inną drogę. Doszedłem do rzeki i dalszą drogę zagroziła mi skała o wysokości ok. 6 metrów, która tworzyła urwisko nad pradoliną tej rzeki. Wchodziłem na tę skałę cztery godziny. Wszedłem już wysoko, w dole rwący prąd, który przesuwiał kamienie po dwie tony a ja siedzę w tej ścianie. Już byłem gotów odciąć plecak ze wszystkim co miałem, byle wyjść na tę skałę. Jako ciekawostkę powiem, że było wtedy tak gorąco, że zanim doszedłem do tej ściany, wypłem tego dnia 11 litrów wody i ani razu nie sikałem.

- *Czyli miałeś na pewno w swojej alpinistycznej karierze kilka takich momentów, w których pomyślałeś, że nie jest dobrze.*

- Tak. W czerwcu 2014 roku z Piotrkim Śliwińskim, znanym podróżnikiem i alpinistą zdobywaliśmy Denali, najwyższy szczyt Ameryki Północnej o wysokości 6190 m. n.p.m. Siedzieliśmy w głównym obozie na wysokości 4300 m. n.p.m. Mieliśmy tylko na tydzień zapasów żywności bo była ładna pogoda, więc byliśmy przekonani, że kilka dni i będzie po szczycie. Pogoda niestety się popsowała, siedzimy tam osiem dni, gaz się nam kończy, jedzenie się kończy.

W obozie dolnym mieliśmy duży depozyt. Zrobiła się wreszcie ładna pogoda więc postanowiliśmy z Piotrkim zrobić sobie taki challenge i obrócić do tej dolnej bazy w trzy godziny tam i z powrotem. Wybraliśmy się tam mało rozsądnie, w lekkich kurteczkach choć było - 20 stopni. W pewnym momencie nastąpiło załamanie pogody, dopadła nas wielka śnieżycy. Były takie chwile, że śnieg sięgał nam po piersi a my powoli przedzieraliśmy się przez niego w dół. Dotarliśmy do bazy o godz. 19. Miasteczko namiotów było praktycznie zasypane, były tam tunele o wysokości dwóch metrów. Odkopaliśmy nasze rzeczy ale nie mieliśmy ani namiotu, ani ubrań. Rangersi czyli strażnicy górscy dali nam na szczęście namiot należący do Niemców. Był pusty ale mogliśmy się przynajmniej schronić i przeczekać do rana. Do okrycia się mieliśmy tylko folie izotermiczne NRC, poza tym mieliśmy swoją żywność liofilizowaną i znalezione u Niemców dwa kłębki liny oraz dwa worki kaszy i ryżu. W nocy temperatura spada tam poniżej 30 stopni. Położyliśmy się na tych workach i linach, owinęliśmy się folią i tak leżeliśmy całą noc przytuleni mocno do siebie. Ta noc mocno zapadła mi w pamięć. Pamiętam każdą minutę. Niemniej ciekawie opisuje na swojej stronie tę przygodę Piotr Śliwiński: „Do obozu poniżej wyruszyliśmy we dwóch prężnym krokiem około południa. W obozie powyżej widzieliśmy jak tam panują bardzo ciężkie warunki, natomiast w dole przeciwnie. Bardzo ładnie, a właściwie to tak nam się tylko wydawało. Po drodze dopiero się zorientowaliśmy jak z minuty na minutę pogoda się pogarszała. Na potwierdzenie, że nie był to dobry dzień na wychylenie nosa z obozu był brak ludzi na szlaku w obydwu kierunkach. Na zawracanie było już za późno bo byliśmy prawie w połowie drogi i dochodziliśmy do przełęczy "windy corner". Mojego znienawidzonego miejsca, które już niestety musiałem czwarty raz przechodzić. To przed tym miejscem nas ostrzegali Rangersi, że tam najbardziej trzeba uważać na mocne i mroźne wiatry, tam właśnie sobie za drugim razem przy mroziłem palce u rąk zdejmując zaledwie na chwilkę drugą parę rękawiczek. Na przełęczy było zimno ale poniżej to już było tylko gorzej, większy mróz. Byliśmy obydwaj mocno przestraszeni powagą sytuacji, ale na chwilę poprawia się widoczność i kolega himalaista wypatrzył właściwy kierunek do przełęczy. Zadowoleni stanęliśmy na ubitym gruncie. Po prawej stronie grani mieliśmy kilkaset metrową przepaść w którą cudem nie wpadliśmy, a po lewej drogę do obozu.

Niby jest lepiej, ale został nam w sumie najgorszy kawałek drogi do pokonania. Najbardziej stromy i pełen szczelin, gdzie kilka dni temu wpadłem. Nie tracimy czasu i pędzimy w śnieżycy na dół. Ostrzegam przed szczelinami, ale już za chwilę widzę tylko połowę człowieka ... tak, tak już jest w szczelinie. Niedługo później kolejny przykryty śniegiem otwór, tym razem głębszy, bo z ziemi wystaje już tylko głowa i same ręce. Potem moja kolej i ja wpadam po szyję do szczeliny, zahaczamy się ostrymi końcami czekanów, żebym mógł się wydostać ... wreszcie wyłania się zamazany widok obozu numer 3 "Motorcycle Hill" ... ogromna ulga i radość z powodu końca naszego śnieżnego horroru. Wieczorem poprosiliśmy Rangersów aby poinformowali nasze polskie zespoły o tym, że żyjemy i wszystko w porządku, ale nie wrócimy na noc i żeby się nie martwili. Informacja dotarła ale razem z niezadowolaniem Strażników, że znowu trafili się jacyś Polacy co rozrabiają, bo chodzą bez liny, stwarzają zagrożenie i robią problemy. W nocy aby namiot się nie zapadł musieliśmy kilka razy go odśnieżać. Pogoda była tak tragiczna, że nie mieliśmy w dniu wcześniejszym najmniejszych szans wydostać się nawet kilkaset metrów poza obóz, nie mówiąc już o dotarciu do obozu położonego wyżej o 1000 metrów. Jak wyrzeliśmy przed namiot to się przeraziliśmy, bo w ciągu zaledwie kilka godzin w nocy spadło na obóz ponad metr śniegu. Aby dostać się z namiotu do namiotu to trzeba było przekopać tunel. Jak chciałem się przedostać po śniegu na skróty to dwa razy wpadłem po szyję w śnieg.”

- Czy ostatecznie udało się Wam zdobyć szczyt?

- Tak, ostatecznie udało się to zrobić. Dodam, że niedawno dowiedziałem się o takiej ciekawostce, że prezydent USA William McKinley, którego imię nosi ta najwyższa góra Ameryki, był inicjatorem powstania FBI. Inna ciekawostka jest taka, że został zastrzelony przez Leona Czotłogosa, Amerykanina polskiego pochodzenia, który uważał, że McKinley jest winny niesprawiedliwości społecznej w USA. Co do samej góry to ona już wcześniej w języku Indian nazywała się inaczej – Denali, i 1975 roku władze Alaski przegłosowały przywrócenie dawnej nazwy. Ostatecznie dopiero w 2015 roku została oficjalnie przywrócona właśnie taka, pierwotna nazwa szczytu.

- Jakie są koszty takich wysokogórskich ekspedycji?



- Nie są to tanie wycieczki. Wyprawa na Mount Everest to koszt rzędu 200 tys. złotych. Taka wyprawa trwa ok. dwa miesiące. Pracuje na ciebie rzesza ludzi, lecisz kilka razy samolotem, awionetkami, masz do dyspozycji jakąś całą karawanę, Szerpów, całe zaplecze. Ktoś cię obsługuje, szykuje ci jedzenie, Szerpowie pomagają ci we wnoszeniu bagażu i we wspinalce. I paradoksalnie praktycznie tyle samo kosztuje wyprawa na Mount Vinson, najwyższy szczyt Antarktydy, która trwa ok. tygodnia jeśli wszystko się dobrze logistycznie ułoży. I tu są bezsensownie wydane pieniądze. Tylko jedna agencja na świecie ma pozwolenie ONZ na organizowanie tych wypraw i niestety mają na to monopol. W przypadku wyprawy w Himalaje możesz się poczuć jak Indiana Jones a tutaj wychodzisz z domu i za kilka dni jesteś z powrotem.

- To chyba jeśli ktoś zdobywa Koronę Ziemi to Antarktydę zostawia na koniec.

- Tak, zawsze. Choć była jedna Polka, która właśnie od tego zaczęła. To była właściwie taka gospodyni domowa ale miała dużo pieniędzy. Później zdobyła Kilimandżaro i inne szczyty z Korony. W końcu Anka Czerwińska, znana himalaistka powiedziała, że nie może tak być, żeby ktoś zdobył tę Koronę przed nią i to jednak ona zdobyła ją jako pierwsza Polka i druga po Leszku Cichym.

- Ty również starasz się zdobyć tę Koronę?

- Tak, to jeden z moich celów. Do tej pory jej zdobyciem może się poszczycić tylko ok. 30 Polaków. Mogę zdradzić, że już niedużo mi zostało.

- Co polecilibyście osobom chcącym poprobować swoich sił w wyższych górach?

- Najpierw warto schodzić nasze Tatry. Warto posłuchać bardziej doświadczonych, poczytać, pochodzić z innymi. Jeśli chodzi o wyższe góry to polecam zacząć od Elbrusa. On technicznie nie wymaga za dużo, nie potrzeba tam wielkich umiejętności. Wysokość jest dosyć istotna bo jest to góra o wysokości powyżej 5600 m. więc trzeba zdobyć aklimatyzację, mądrze to zaplanować, racjonalnie rozłożyć siły i myślę, że to na początek jest dobry cel.

- Czego Ci życzyć jako himalaiście i prezesowi Klubu?

- W górach zawsze życzymy sobie tego samego. Tyle samo zejść co wejść w tym samym składzie.

- Tego więc życzę Tobie oraz wszystkim członkom Homohibernatusa w imieniu naszych czytelników i dziękuję za rozmowę.

- Ja również dziękuję. Do zobaczenia na szlaku.

Dariusz Zgardziński

## ENGLISH TEACHING 2000 - 2020 LAT PROGRAMU

Od września 2018 r. uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. ks. Józefa Poniatowskiego w Anopolu biorą udział w programie kompleksowego wsparcia nauki języka angielskiego pn. „English Teaching Activities for Youngsters”. Program pod patronatem Nidzickiej Fundacji Rozwoju NIDA oraz Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej (EFRWP) jest skierowany do uczniów klas 6-8 szkół podstawowych, a jego celem jest rozwój kompetencji językowych dzieci i młodzieży z obszarów miast do 20 tys. mieszkańców.

Celem programu jest nauka angielskiego poprzez zabawę, zatem uczniowie, którzy zadeklarowali chęć udziału w zajęciach projektowych podjęli się szeregu zajęć z zakresu rozwoju kompetencji językowych. Udział w programie umożliwił nam również organizację ósmej edycji Gminnego Konkursu Języka Angielskiego oraz poznanie struktury pracy Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II w Krakowie-Balicach. Jednak najdłużej w naszej pamięci pozostanie spotkanie z konsulem USA, podczas wycieczki do Konsulatu USA w Krakowie, którą udało się zorganizować dzięki ogromnemu wsparciu programu English Teaching.

PSP Annapol

## UCZNIOWIE W PROGRAMIE ENGLISH TEACHING



# ANNOPOLANKA ZWYCIĘZCZYNIĄ W ZAWODACH FITNESS AKROBATYCZNE KOBIEC OPEN W KIELCACH

W dniu 8 maja br. na terenie Centrum Kongresowego Targi Kielce odbyły się Debiuty i Mistrzostwa Polski w Kulturystyce i Fitness. Pierwsze miejsce zajęła annopolanka Agata Suszko.

Agata Suszko jest uczennicą Publicznej Szkoły Podstawowej im. ks. Józefa Poniatowskiego w Anopolu. Od prawie 5 lat trenuje fitness gimnastyczny w UKS Black & White w Ostrowcu Świętokrzyskim. W tym roku zadebiutowała w nowej kategorii Fitness Akrobatyczne Kobiety Open (14-23 lat), deklasując nawet rywalki starsze od siebie. Konkurencja w której wystąpiła składała się z dwóch rund. Jej uczestniczki najpierw prezentowały układ akrobatyczny, a później prezentowały swoje sylwetki. Agata wypadła najlepiej i to jej przyznano 1. miejsce.

Gratulujemy samozaparca, życzymy dalszego rozwoju swojej pasji i następnych sukcesów promujących również nasze miasto.



## DWA SREBRNE MEDALE AGATY SUSZKO



Dwa srebrne medale na dwóch zupełnie różnych imprezach sportowych w miejscach oddalonych od siebie o blisko 600 km w ciągu zaledwie kilkunastu godzin.

A wszystko to za sprawą 14-letniej Agaty Suszko. Najpierw w sobotę 29 maja po godzinie 20.00w Szczecinku odbiera srebrny medal Mistrzostw Polski Dzieci w Fitness, by następnie w niedzielę o 7 rano być już na Hali Sportowej w Katowicach na Pucharze Polski w Trójboju Siłowym Klasycznym, gdzie również wywalczyła srebrny medal ustanawiając rekord życiowy - 225kg -tak pisze o swojej podopiecznej Trener Grzegorz Kępa

Agatka została powołana również na Mistrzostwa Świata Dzieci w Fitness w Serbii, które odbyły się 12 czerwca, gdzie zajęła 7 miejsce na 21 zawodniczek w kategorii 14 lat. Zabrał dosłownie 3 pkt aby zakwalifikowała się do finałowej szóstki. Dla Agatki to ogromny sukces i jest z siebie bardzo zadowolona. Fitness akrobatyczny trenuje pod czujnym okiem Trenerki Joanny Kępa w UKS Black & White

Obecnie przygotowuje się do jesiennych startów. Przed nią Mistrzostwa Polski w Fitness Akrobatycznym Juniorek, Puchar Polski Debiutantów, Mistrzostwa Polski w Trójboju siłowym, Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów oraz Puchar Polski Dzieci w Fitness.

## AMINO TRENUJE I WYSTĘPUJE



Pomimo panującej pandemii Zespół Akrobatyczny AMINO działa bardzo prężnie. Jeszcze pod koniec 2020 roku uczestniczyliśmy z sukcesem w Międzynarodowym Konkursie i Festiwalu Talentów „Inna - Brovary” na Ukrainie gdzie zajęliśmy trzecie miejsce spośród 1200 uczestników.

W plebiscycie Kuriera Lubelskiego Sportowiec Dekady -Kobiety nasza akrobatka Julia Florek zajęła I miejsce w Powiecie Kraśnickim.

W tym samym plebiscycie w kategorii Sportowy Talent Powiat Kraśnicki pomimo silnej konkurencji Gabriela Koniarczyk wywalczyła III miejsce, Zespół cały czas się rozwija. Z powodu pandemii mieliśmy dużo czasu na dopracowanie i udoskonalenie układów jak i naukę nowych. Kompletowaliśmy również nowe stroje na pokazy.

Treningi są dla dziewczynek odskocznią, czują się na nich swobodnie, w zespole panuje na nich rodzinna atmosfera. Jednak jeżeli chodzi o samo trenowanie akrobatyki oraz sztuki cyrkowej panuje sportowa dyscyplina .

Tegoroczne występ 1y zespołu:

23 maj - Majówka Pokoleń w Rudniku Pierwszym

30 maj - Charytatywny Piknik dla Bartusia w Sandomierzu

13 czerwiec - Rodzinny Festyn Parafialny w Szastarce

20 czerwiec - Festyn w Publicznej Podstawowej Szkole w Świeciechowie

27 czerwiec – Festyn w Łychowie Gościeradzkim

18 lipca - Festiwal Smaków organizowany przez Lokalną Grupę Działania oraz Festiwal Maliniaki w Kraśniku

Zespół cały czas zaprasza do siebie nowe osoby, również chłopców. Zajęcia odbywają się w Centrum Kultury w Anopolu oraz w szkołach Gminy Anopol.

Trener Daria Just





# MKS SKAŁKA ANNAPOL

## ĆWIERĆFINAŁY MISTRZOSTW POLSKI

W dniach 21-23.05.2021r w Warszawie rozegrany został Turniej Ćwierćfinałowy Mistrzostw Polski Młodzików. Gospodarzami walk o prawo startu w półfinałach MP był zespół MOS Wola Warszawa. W turnieju rywalizowało 6 zespołów, w tym dwa z województwa lubelskiego: UKS Serbinów Biała Podlaska, SUKSS Suwałki, RCS Czarni Radom, UMKS MOS Wola Warszawa, SMS Ostróda, MKS Skałka Annapol. Rywalizacja sportowa odbywała się w ciągu trzech dni, w ścisłym reżimie sanitarnym. Niestety po rozegraniu trzech spotkań grupowych, bilans naszego zespołu to: vs SMS Ostróda 1:2, vs MOS Wola Warszawa 0:2, vs SUKSS Suwałki 0:2.

W dniach 21-23.05.2021r w Warszawie rozegrany został Turniej Ćwierćfinałowy Trzecie miejsce w grupie, z dorobkiem jednego wygranego seta nie pozwoliło awansować do półfinałów rozgrywek. Ostatecznie nasz zespół zakończył rozgrywki na miejscu szóstym. Kolejne szlify siatkarskie i nowe doświadczenia na turnieju tej rangi to bezcenny bagaż jaki miejmy nadzieję w przyszłości zaprocentuje coraz lepszym wynikiem sportowym. Większość naszych zawodników to młodszy młodzik który będzie mógł grać w następnym sezonie. Skład drużyny: Wiktor Mysłowski, Oskar Młynarczyk, Kacper Badura, Konrad Plewa, Mateusz Koślak, Dorian Ufniarz, Jakub Matuszewski, Jan Lipiec, Alan Stąporowski.

Trener Józef Wojtaszek



## AWANS DZIEWCZĄT DO TURNIEJU WOJEWÓDZKIEGO KINDER JOY OF MOVING, KTÓRY JEST KOLEJNYM ETAPEM DO WIELKIEGO FINAŁU OGÓLNOPOLSKIEGO



### VICTORIA CUP 2021

W dniach 12-13.06.2021 w Solcu nad Wisłą odbył się Ogólnopolski Turniej Siatkówki Dziewcząt. W dwudniowej rywalizacji udział wzięło 10 drużyn z 9 klubów: UKS Esperanto Warszawa, MKS GALA Skarżysko Kamienna, MKS Kraśnik, MKS Skałka Annapol, MKS Kraśnik, UKS ISKRA Warszawa, UKS VOLLEY Opatów, SĘP Żelechów, MKS OLIMP Mińsk Mazowiecki, UKS VICTORIA Solec.

Najlepszą zawodniczką zespołu MKS Skałka Annapol/MKS Kraśnik została Natalia Rozmus

MKS Skałkę Annapol reprezentowały:

1. Weronika Lenart
  2. Natalia Rozmus
  3. Zofia Miksza
  4. Wiktoria Chruściel
  5. Gabriela Koniarczyk
- Klasyfikacja końcowa turnieju:
1. UKS Esperanto I Warszawa
  2. OKS Volley Opatów
  3. MKS Kraśnik
  4. MKS Skałka Annapol/MKS Kraśnik
  5. Olimp Mińsk Mazowiecki
  6. KS Sęp Żelechów
  7. Gala Skarżysko Kamienna
  8. UKS Esperanto II Warszawa
  9. UKS Iskra Warszawa
  10. UKS Victoria Solec



8.05.2021 na obiektach sportowych SP nr 1 w Opolu Lubelskim odbył się turniej eliminacyjny minisiatkówki dziewcząt rejon zachód. Zawodniczki klubu „Skałka” Annapol

z rocznika 2008 zagrały w kategorii „czwórki”. Nasze siatkarki połączyły swe siły z zawodniczkami klubu Olimp Opole Lubelskie.

Skład drużyny:

1. Nadia Barszcz
2. Weronika Lenart
3. Wiktoria Chruściel
4. Nela Tarczyńska
5. Oliwia Pietras
6. Natalia Ptak

Zespół pewnie pokonał przeciwnie drużyny (MKS Kraśnik, Dragon Wojcieszków, MKS Kraśnik/UKS Opole), tym samym awansując do finału wojewódzkiego.

## 4. MIEJSCE W FINALE WOJEWÓDZKIM ROZGRYWEK W MINISIATKÓWCE O PUCHAR KINDER JOY OF MOVING W KATEGORII „4”

Tylko czwarte miejsce naszego zespołu w Turnieju Wojewódzkim pozbawiła nas szans na wyjazd na finały Mistrzostw Polski w minisiatkówce. Jednym z powodów słabszego występu, była nieobecność podstawowej zawodniczki zespołu, jaką jest Nadia Barszcz. Nadia doznała tuż przed turniejem skręcenia stawu skokowego, co uniemożliwiło jej udział w rozgrywkach, a tym samym mocno osłabiło zespół

W turnieju zagrały:

1. Weronika Lenart
2. Wiktoria Chruściel
3. Nela Tarczyńska
4. Oliwia Pietras
5. Natalia Ptak

Dziewczęta dzielnie walczyły wychodząc z grupy na 2 miejscu. Pokonały w grupie z dużą przewagą drużyny: SP 44 Lublin, Jagiellończyk III Biała Podlaska. Uległy zespołowi SKS Szóstka Biała Podlaska.

Niestety w walce o miejsce 3, które dawało wyjazd na finał MP, zostały pokonane przez zespół SP32 Lublin.

## POWOŁANIE NA KONSULTACJE KADRY REGIONALNEJ

W dniach 26-27.05.2021 w Puławach odbyły się konsultacje kadry regionalnej dziewcząt z rocznika 2008. W konsultacjach wzięło udział 14 zawodniczek z województwa: lubelskiego, mazowieckiego, podlaskiego oraz warmińsko-mazurskiego. Z naszego województwa powołanie na konsultacje otrzymały 4 siatkarki, w tym zawodniczka klubu MKS Skałka Annapol Nadia Barszcz. Udział w konsultacjach na szczeblu regionalnym to duże wyróżnienie. Gratulujemy Nadii.

Zbigniew Siewierski



# MIEJSKO GMINNY KLUB SPORTOWY WISŁA ANNAPOL

## PODSUMOWANIE BARDZO UDANEGO SEZONU PIŁKARSKIEGO

Miniony sezon, pomimo pandemii w tle, był dla naszego klubu wyjątkowo udany pod względem wyników sportowych.

Nasza pierwsza drużyna zdominowała w tym sezonie rozgrywki w A klasie awansując po 6 latach do Lubelskiej Okręgówki. Seniorzy zdobyli 84 punkty, dwadzieścia osiem zwycięstw i zaznając tylko dwie porażki w całym sezonie. Królem strzelców drużyny został Kamil Kaczanowski, zdobywca 78 goli w całym sezonie robi bardzo duże wrażenie i śmiało można powiedzieć - Bayer Monachium ma Lewandowskiego my mamy Kaczanowskiego. Warto podkreślić znakomite statystyki Krzysztofa Ziętka w bramce. Na 27 spotkań, w których wystąpił, aż 10-krotnie zachował czyste konto, a w 30 meczach rozegranych wspólnie z naszym drogim bramkarzem Dawidem Wrońskim puścili tylko 33 bramki. Na pochwałę zasługuje cały zespół, chłopaki na treningach i meczach dawali z siebie bardzo wiele, oddając serce na boisku.

Bardzo cieszy to, że do zespołu zostają wprowadzani młodzi zawodnicy z drużyny juniorów. To był ciężki, ale bardzo udany sezon! Z optymizmem patrzymy w przyszłość i dziękujemy wszystkim za takie zaangażowanie.

Nowy sezon w lubelskiej okręgówce zaczniemy w weekend 14/15 sierpnia, a dwa tygodnie wcześniej 1 sierpnia zaczniemy zmagania w I rundzie Okręgowego Pucharu Polski. W okresie przygotowawczym do nowego sezonu który zaczniemy 14 lipca, zaplanowane mamy kilka meczy sparingowych z – Tłoki Gorzyce, Sparta Dwikozy, Gryf Policzna i Unia Bełżyce. Na obecną chwilę nikt z obecnej kadry nie zgłaszał chęci opuszczenia naszej drużyny, na pewno będziemy chcieli wzmocnić nasz zespół 2-3 zawodnikami – mówi prezes Rafał Mroziński



## NASI JUNIORZY ZMAGANIA LIGOWE W TYM SEZONIE ZAKOŃCZYLI NA 5 MIEJSCU



W dniu 12.06.2021r zakończyła rozgrywki lubelska liga juniorów młodszych. Nasi zawodnicy ukończyli te rozgrywki na 5 miejscu tracąc tylko 6 punktów do miejsca drugiego. Drużyna przed rozpoczęciem rundy wiosennej została mocno osłabiona po odejściu z niej podstawowych zawodników: Radosław Wiczorek (Stal Stalowa Wola); Paweł Dęga (powrót do GKS Gościeradów); Oskar Wawrzekiewicz i Bartosz Ryfka (obaj nie wznowili treningów). Ponadto wyróżniający się zawodnicy: Dawid Wroński, Dawid Żyłka, Maciej Wójcik i Patryk Zboch trenowali z drużyną seniorów dokładając swoją "cegielkę" do jej awansu do klasy okręgowej. Pomimo tych problemów drużyna Wisły Annapol pokazała się w rundzie wiosennej z bardzo dobrej strony ogrywając takie zespoły jak Stal Kraśnik (8 : 1) czy Opolanin Opole Lubelskie (3 : 1).

O sile zespołu stanowią ograni już: Dawid Romański, Przemysław Ufniarz, Mateusz Błaszkiwicz, Łukasz Magiełda, Kacper Pietrzyk i Wiktor Szymanek. Bardzo dobrze zapowiadają się również młodzi: Kacper Romański, Mateusz Malec, Mateusz Koślak i Kacper Trębacz. Dużym wzmocnieniem dla drużyny okazał się powrót do drużyny Dawida Dąbrowskiego. Mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie drużyna ustabilizuje swoją formę, będzie się przez cały czas rozwijać i zdobywać doświadczenie. W przyszłości liczymy, że jej zawodnicy wzmocnią drużynę seniorów Wisły Annapol lub trafią do jeszcze mocniejszych zespołów z wyższych klas rozgrywkowych – mówi trener Dawid Rybak.

## NASI NAJMŁODSI ZAWODNICY CZYLI MŁODZIK STARSZY Z MIEJSCEM NA PODIUM

Drużyna Młodzika Starszego prowadzona przez Trenera Mateusza Mazura ma się czym pochwalić, jeżeli chodzi o zakończony niedawno sezon piłkarski. Przetrawiliśmy największe obstrżenia związane z pandemią, które nie odebrały zapału najmłodszym zawodnikom naszego klubu. Z dumą możemy obserwować ich postępy oraz głośno uprawiania sportu. Największym sprawdzianem jakości rozwoju są jednak mecze i rywalizacja. W Lubelskiej Lidze Młodzika Starszego drużyna złożona z chłopców z rocznika 2008, 2009 oraz 2010 zajęła 2 miejsce w Lidze strzelając aż 76 bramek notując 13 zwycięstw.

To świetny wynik, lecz wiemy ile nauki jest przed drużyną. Gratulujemy najmłodszym zawodnikom oraz życzymy jak największych sukcesów w nadchodzącym sezonie.

Kadra Młodzik Starszy 2020/2021r. : Paweł Bednarek, Bartosz Janicki, Bartosz Trebac, Ksawery Mikita, Jakub Czajka, Dawid Pawłowski, Michał Dudek, Daniel Kamieniarz, Kacper Chmiel, Artur Ośka, Wiktor Żaba, Jakub Gawron, Filip Packowski, Oskar Trebac, Bartosz Łysuniek, Tobiasz Młynarczyk, Oliwier Jarzyna, Bartek Żyłka Trener Mateusz Mazur



Zarząd i Zawodnicy MGKS WISŁA Annapol serdecznie dziękują za pomoc i wsparcie naszego klubu - Panom Burmistrzom Mirosławowi Gazda i Józefowi Paćkowskiemu oraz lokalnym firmom - PSB SPEC Annapol Panu Arkadiuszowi Dąbrowskiemu, Sklep Empires Pan Piotr i Dariusz Sikora, FABER-DREW Pan Sławomir Kowal, Wulkanizacja i Klimatyzacja Pan Andrzej Dul, KOMTEL MEDIA Pan Grzegorz Kamola, MEDIA MiX Pan Jacek Przypolski i Marcin Cybula, FAMET – SERWIS Annapol, Pani Anna Stankiewicz, Panu Damianowi Kwiecińskiemu, Panu Arturowi Chruścielowi, Panu Krzysztofowi Mikita, Panu Markowi Gil oraz wszystkim którzy wspierają nasz Klub. Trzeba podziękować również naszym wspaniałym kibicom, którzy wspierają nas na naszych meczach i są zawsze tam gdzie Wisła gra.

Rafał Mroziński

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

Ś.P.

**Rafała Mrozińskiego**

Prezesa Miejsko – Gminnego Klubu Sportowego WISŁA w Annapolu, Żonie, Córce i Bliskim Zmarłego, szczerze wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach składają  
Burmistrz Annapola  
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego w Annapolu



**Burmistrz Annopola  
Centrum Kultury w Annopolu  
MKS Skalka Annopol**

**zapraszają na  
Turniej Siatkówki Plażowej  
o Puchar Burmistrza Annopola,  
który odbędzie się  
w dniu 25 lipca 2021 r. od godz. 10  
na placu przy Przedszkolu (ul. Leśna 2).**

**Zapisy 23.07.2021 pod  
nr telefonu (15) 86 13 063 do godz. 14:30  
lub w dniu Turnieju,  
ilość drużyn ograniczona - max - 12.**

**Dodatkowe atrakcje:**

- **Bezpłatne dmuchańce od godz. 12.00**
- **Grochówka**



**Burmistrz Annopola  
Centrum Kultury w Annopolu  
zapraszają na  
Piknik Rodzinny**



**w ramach Dni Annopola  
w dniach 25.07.2021 – 26.07.2021**

**Program:**

**Niedziela – 25.07.2021**

**6.00 Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza Annopola  
(Opoczka Mała nad Wisłą)**

**Plac przy Przedszkolu (ul. Leśna 2)**

**10.00 Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Burmistrza  
Annopola**

**17.00 Otwarcie Pikniku Rodzinnego w ramach Dni Annopola**

- Blok artystyczny w wykonaniu uczestników zajęć z Centrum Kultury
- Zabawy i animacje dla dzieci
- Występ Kapeli Podwórkowej „Wygibusy” z Biłgoraja
- Wręczenie nagród w Turnieju Piłki Siatkowej i Zawodach Wędkarskich

**21.30 Teatr ognia **BOHEMA****



**Poniedziałek – 26.07.2021**

**12.00 Uroczysta msza św. w intencji mieszkańców**

**Kino plenerowe (plac przy Przedszkolu, w przypadku złych warunków atmosferycznych projekcja w hali sportowej ZS w Annopolu)**

**20.30 Projekcja filmu „Gang zwierzaków”**

**22.00 Projekcja filmu „Dzentelmeni”**

**Dodatkowe atrakcje:**

- Bezpłatne dmuchańce od godz. 12.00
- Grochówka

